

# Katarzyna Piter i Łukasz Kubot: Zatańczyć razem kankana na korcie

admin · 4 grudnia, 2017



Wspólne pasje zbliżają do siebie. Może i banał, ale dla wielu spotkanie osoby o podobnych zainteresowaniach staje się przełomowym. Tak też było w przypadku Katarzyny Piter i Łukasza Kubota. Trzy lata temu zostali parą, a połączyła ich miłość do tenisa. I sportowy talent.

Wspólne zdjęcia i wywiady poznaniarki Katarzyny Piter i pochodzącego z Bolesławca Łukasza Kubota to jednak rzadkość. Zdecydowanie częściej w mediach można przeczytać o innych „gorących” tenisowych związkach:

Agnieszki Radwańskiej z Dawidem Celtem, czy Jerzego Janowicza z Martą Domachowską.

– Naturalnie, że cenimy sobie nasze życie prywatne, ale także nie ukrywamy naszych uczuć. Nie potrzebujemy rozgłosu, ale nie uciekamy też od dziennikarzy. To, że tak trudno spotkać nas razem w kraju wynika z prozaicznej przyczyny. Gramy zawodowo w tenisa i większość czasu spędzamy rywalizując w turniejach na całym świecie – wyjaśnia Łukasz Kubot, czołowy polski tenisista.

– Łatwiej nas chyba zobaczyć w Rzymie lub Londynie niż w rodzinnych stronach – uzupełnia z uśmiechem Katarzyna Piter, która reprezentuje WKS Grunwald Poznań. I dodaje, że w ubiegłym roku Łukasz dwa razy przyleciał specjalnie do Bukaresztu, gdzie rozgrywała zawody, aby mogli się sobą nacieszyć.

 **YONEX**



Form Follows *Fun*  
Introducing the all new **MUSE**

## Tenisowe początki

Zarówno Kasia jak i Łukasz pochodzą z usportowionych rodzin. Dariusz, ojciec Katarzyny i o trzy lata od niej

starszego Kuby (także grał zawodowo w tenisa, a obecnie jest trenerem – przyp. red.), w młodości był doskonale zapowiadającym się lekkoatletą, uprawiał trójskok, zakwalifikował się do programu „Nadzieje olimpijskie”. Kontuzja stawu skokowego przerwała sportową karierę. Skończył studia podyplomowe na AWF i zaczął pracować z młodzieżą. W szkole w Ceradzu Kościelnym stworzył sekcję tenisową. Tak się zaczęła przygoda jego dzieci z tenisem. – Siedzieli na kortach od rana do nocy – wspomina ich ojciec. I podkreśla, że cała rodzina trzyma ze sobą sztamę. – Jedno ma do drugiego zaufanie, ale czasami iskry lecą. Żeby do czegoś dojść muszą być emocje – podkreśla Dariusz Piter.

Z kolei Łukasz Kubot pochodzi z Bolesławca. Jego mama Dorota grała w koszykówkę, a tata Janusz był piłkarzem, a następnie trenerem w Zagłębiu Lubin. Łukasz od najmłodszych lat chciał zostać sportowcem. Już jako dzieciak wstawał codziennie o 5 rano, by rowerem bądź autobusem jechać z Bolesławca do Lubina, do rozpadającej się hali, w której ćwiczył z trenerem. Przełom nastąpił, gdy 16-letniego Łukasza zobaczył i zdecydował mu się pomóc Andrzej Szarmach, jeden z najwybitniejszych polskich piłkarzy, który z reprezentacją sięgnął po trzecie miejsce mistrzostw świata w 1974 i 1982 roku. Szarmach pracował wtedy w Zagłębiu, a jego asystentem był Janusz Kubot. To w dużej mierze dzięki niemu i pożyczce jakiej udzielił rodzinie Kubotów, Łukasz mógł wyjechać do Stanów Zjednoczonych. Tam jego sportowa kariera rozwinęła się.



### **Zagrać miksta i odtańczyć kankana**

Kasia i Łukasz są zawodowymi tenisistami. Oboje są reprezentantami Polski, zakładają koszulki z orłem na piersi podczas Pucharu Konfederacji czy Pucharu Davisa. Jak mówią, tenis to ich wielka pasja, ale też biznes, bo dzięki niemu zarabiają na życie. Zdecydowanie większe sukcesy ma na swoim koncie Kubot, a ostatnie miesiące są w jego wykonaniu niesamowite. W parze z Brazylijczykiem Marcelo Melo wygrali w tym roku na kortach Wimbledonu i dwukrotnie triumfowali w zawodach rangi ATP World Tour Masters 1000 (Miami i Madryt), a w Indian Wells przegrali dopiero w finale. Dzięki temu są najlepszą deblową parą świata, a wobec kryzysu Agnieszki Radwańskiej Kubot jest najlepszym polskim tenisistą ostatnich miesięcy.

– Skoncentrowałem się na grze deblowej, bo – po pierwsze – są sukcesy, a po drugie metryki nie da się oszukać – zaznacza Łukasz, który znany jest w środowisku jako stuprocentowy profesjonalista. Zdrowe odżywianie, przespane noce, żadnych wyskoków. A do tego praca, praca i jeszcze raz praca. Dzięki temu może być w stanie

grać jeszcze nawet przez kilka kolejnych sezonów.

– Najważniejsze jest zdrowie. Bez tego ani rusz – dodaje czołowy deblista świata, którego z Poznaniem wiąże przede wszystkim jego partnerka, ale także osoba Marcina Ganowskiego, osteopaty, który uznawany jest za artystę w swoim fachu.

Wielki sukces w karierze Łukasz zanotował w parze ze Szwedem Robertem Lindstedtem – w styczniu 2014 roku przeszedł do historii polskiego tenisa, wygrywając deblowy Australian Open. Dorównał tym samym Wojciechowi Fibakowi, który triumfował tam 36 lat wcześniej. W singlu jego najważniejszym osiągnięciem był awans do ćwierćfinału Wimbledonu w 2013 roku, w którym przegrał z Jerzym Janowiczem.

Dużo skromniejszy sportowy dorobek ma Katarzyna Piter. W 2007 roku zagrała w półfinale juniorskiego Wimbledonu. Ma na swoim koncie wygrane turnieje rangi ITF. Jednym z większych osiągnięć było zwycięstwo w parze z Kristiną Mladenovic w grze podwójnej w imprezie rangi WTA w Palermo.

– Tenis to mój sposób na życie. Często jeden dobry mecz, jeden turniej może zdecydować o tym, że kariera eksploduje – tłumaczy Katarzyna Piter i zaraz dodaje, że w sporcie przesunęła się granica wieku. Bardzo dużo zawodników najlepsze wyniki osiąga w coraz późniejszym wieku, nawet grubo po 30. roku życia.

A jakie jest wspólne marzenie Kasi i Łukasza? – Chcielibyśmy zagrać w miksta. To byłoby świetna sprawa, a po zakończeniu kariery pamiątka dla nas obojga – mówią zgodnie.

– Muszę tylko poprawić ranking, a to nasze marzenie będzie możliwe do zrealizowania. Po zwycięskim meczu chciałabym zatańczyć z Łukaszem wspólnie kankana, który – jak wiedzą jego kibice – jest jego znakiem rozpoznawczym – zaznacza poznanianka. I dodaje, że w tym sezonie chciałaby znaleźć się okolicach 130. miejsca listy WTA i mieć zagwarantowane starty w turniejach Wielkiego Szlema.

**KANWA**  
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26  
WARSZAWA

**PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ**  
Apartamenty na warszawskiej Pradze  
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



moderna  
*Superior living*

## Pomoc chorym dzieciom

Piter i Kubot, jeśli to tylko możliwe, wspierają projekty, które mają pomóc najmłodszym. Od kilku lat w Poznaniu organizowany jest Tennis Art Cup. To akcja na rzecz dzieci leczonych na choroby nowotworowe w placówce przy ul. Szpitalnej. Na obiektach Kortowo Tennis Club rozgrywany jest turniej, a potem odbywa się aukcja na rzecz poznańskiej onkologii. W tym roku jednym z licytowanych przedmiotów była koszulka z podpisem Rafaela Nadala. Hiszpan swój autograf złożył na kortach Rolanda Garrosa w Paryżu w towarzystwie Łukasza Kubota, ambasadora akcji.

– To wspaniała inicjatywa. Jej cel jest bardzo szczytny. Nic więc dziwnego, że w miarę możliwości pomagam organizatorom. Kilka lat temu uczestniczyłem w przekazaniu sprzętu oddziałowi, któremu kieruje prof. Jacek

Wachowiak. To było dla mnie duże przeżycie – wyjaśnia Łukasz Kubot.

## Wspólna przyszłość

Większość czasu Kasia i Łukasz spędzają „na walizkach”. Pobyty w rodzinnych stronach nie zdarzają się zbyt często.

– Czy planujemy wspólny wakacyjny wyjazd. Oczywiście, że tak. Ale nastąpi to po sezonie, w listopadzie – tłumaczy tenisistka Grunwaldu. I jednocześnie podkreśla, że wcale nie muszą to być zagraniczne wojaże.

– Czasami chcemy też pobytć nieco dłużej w domu, skosztować polskiego jedzenia – dodaje deblowy mistrz AO.

A na pytanie o przyszłość zgodnie odpowiadają, że na pewno chcą być razem, jednak na razie koncentrują się na tenisie. Łukasz ma 35 lat, ale wcale nie zamierza kończyć kariery. Trudno się dziwić: są sukcesy i profesjonalne podejście do kariery. A Kasia ma dopiero 26 lat i najlepsze sportowe lata przed sobą...



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/katarzyna-piter-i-lukasz-kubot-zatanczyc-razem-kankana-na-korcie/>